Nr. 73 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł.,
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 24-go czerwca 1933 r.

Złoty cielec chwieje się

Handel ludzką krwią i oszustwo fundamentem potęgi Rotszyldów
Amerykański rekin kartelowy przed sądem

Cały wiek dziewiętnasty pozostawał w Europie pod przemożnym wpływem żydowskiej dynastji lichwiarskiej Rotszyldów.

Twórcą tej rozbójniczej dynastji był zwykły lichwiarz we Frankfurcie nad Menem imieniem Mojżesz, który od czerwonego szyldu nad swym sklepem otrzymał nazwisko „Rotszyld". Olbrzymi majątek zdobył dopiero jego syn Majer Amsel, urodzony w r. 1744. Potrafił on na wielką skalę zorganizować handel ludźmi.

Mianowicie znany ze swej chciwości i okrucieństwa landgraf heski sprzedawał swych poddanych królowi angielskiemu do oddziałów wojskowych potrzebnych na wojnę z Ameryką i niesfornemi kolonjami. — Majer Rotszyld podjął się finansowania [illegible] handlu żywym towarem i zarobił na ludzkiem mięsie, przeznaczonem dla armat, 300.000 guldenów. Wojny napoleońskie stanowiły jedno wielkie żerowisko dla Majera Rotszylda, który kolejno pożyczał pieniędzy wszystkim panującym stronom, a do pomocy w matactwach miał już pięciu synów, pomiędzy których rozdzielił całą Europę osiedlając ich w pięciu różnych stolicach.

Najsprytniejszym okazał się Natun Rotszyld w Londynie, który fałszywie ogłosił zwycięstwo Napoleona pod Waterloo a klęskę Anglji, aby sprzedać na giełdzie bardzo drogo papiery francuskie i kupić za bezcen wartościowe papiery zwycięskiej Anglji. — W ciągu dwu dni potrafił Rotszyld obedrzeć całe społeczeństwo angielskie, dzięki temu, że nie było jeszcze telegrafu, a on otrzymywał wiadomości za pomocą gołębi pocztowych i swych specjalnych agentów.

Fundamentem potęgi Rotszyldów był więc handel krwią ludzką, a jej dachem zwykłe publiczne oszustwo.

Mimo to wszystko Rotszyldowie stali się doradcami i przyjaciółmi cesarzy, królów, książąt, a różni Radziwiłłowie i Potoccy starali się o zaszczyt ucałowania ręki baronowej Rotszyld.

Cały wiek XIX to niewola Europy u Rotszyldów, którzy byli prawdziwymi panami Europy. W czasie wojny wszechświatowej dorobili się olbrzymich majątków nowi oszuści i łotrzykowie a to przeważnie na dostawie broni i amunicji jak Bazyl Zacharow i wielu wielu żydków, których fortuna okazała się mniej trwałą od fortuny Rotszyldów z falą inflacji podniosła do góry i zatopiła przeróżnych żydowskich Barmatów. — Z upadkiem carów i królów rozpoczął się upadek Rotszyldów. — Wiedeński Rotszyld, właściciel sławnego „Kreditanstaltu" zbankrutował zupełnie, a i paryski Rotszyld mimo posiadanego jeszcze bogactwa widocznie skapcaniał zupełnie skoro swoją córkę, wychowaną wśród księżniczek wydał za urodzonego na Nalewkach żyda p. Muhlsteina, radcę polskiej ambasady w Paryżu.

Przez przeszło sto lat cały świat tańczył jakąś dziwną sarabandę koło tego złotego cielca utworzonego przy pomocy ludzkiej krwi i oszustwa. — Dla żydów Rotszyld był prawie mesjaszem i wzorem godnym naśladowania, gdyż przynosił im wymarzone panowanie nad światem. Jednakże na świecie wszystko się kończy a ołtarze złotego cielca w Petersburgu, Wiedniu i Berlinie runęły zupełnie, a w Paryżu i Londynie chwieją się i prawdopodobnie najbliższe pokolenie będzie się dziwić przeszłości, że tak długo kłaniała się dynastji Rotszyldów, dynastji wyzyskiwaczy i oszustów.

Podobny los spotkał największego amerykańskiego kapitalistę lichwiarza Morgana. — Stworzył on potężne kartele przemysłowe i przy ich pomocy obdzierał całą Amerykę przez kilkadziesiąt lat.

W początkach bieżącego wieku stryj obecnego prezydenta Ameryki również Roosevelt rozpoczął walkę z rekinami kartelowemi, ale ją przegrał. — Dziś za rządów jego bratanka 72-letni Morgan najbogatszy człowiek świata, wraz ze swoim synem staje przed kratkami sądowemi za przekroczenie prawa o kartelach, a dochodzenia karne o nadużycia kapitałów kartelowych grożą także znanym i u nas przedstawicielom złotego cielca jak Dawes i Young.

Skandale kartelowe dotyczące przekupstwa władz i skrajnego wyzysku ludności ze strony wielkich lichwiarzy, których przekupna prasa ogłasza za dobrodziejów ludzkości, wybuchają raz po raz na całym świecie, i to ze siłą sławnego panamskiego skandalu.

Mamy nadzieję, że gnębiona ludność nareszcie nabierze odpowiedniego doświadczenia i nie wróci już do czci złotego cielca.

Ameryka w sprawie niepłacenia długów

Rząd Stanów Zjednoczonych wysłał do wszystkich państw dłużniczych, t. j. do Francji, Belgji, Włoch, Anglji i Polski, odpowiedzi na noty w sprawie czerwcowej raty długów wojennych.

Nota do Anglji utrzymana jest w tonie przychylnym i podkreśla gotowość przystąpienia do bezpośrednich rokowań w sprawie uregulowania tych długów.

Noty do Francji, Włoch, Belgji i Polski utrzymane są w tonie bardziej stanowczym. W nocie do Polski rząd Stanów Zjednoczonych podkreśla, że ani rata grudniowa, ani czerwcowa nie została chociażby częściowo spłacona, pomimo tego, że sprawa długów między Stanami Zjednoczonemi i Polską nie została uregulowana.

Krwawe powstanie przeciwko podatkom

W portugalskiej kolonji Angoli, leżącej na zachodnich wybrzeżach Afryki, wybuchło powstanie. Doszło do krwawych zamieszek pomiędzy ludnością tubylczą, uchylającą się od płacenia wszelkich podatków, a władzami portugalskiemi. Tubylcy w sile 8000 nowocześnie uzbrojonych ludzi, po zamordowaniu kilkunastu egzekutorów podatkowych, zagrażają plantacjom europejskim w prowincji Massabedes. Portugalskie władze kolonjalne przedsięwzięły nadzwyczajne zarządzenia, celem opanowania sytuacji i rozbrojenia zrewoltowanych tubylców.

Austrja robi porządek z hitlerowcami

Wskutek rozwiązania stronnictwa narodowo-socjalistycznego (hitlerowców) na terenie Austrji policja przeprowadziła zamknięcie wszystkich domów brunatnych i innych lokali partyjnych oraz koszar i placów ćwiczeń oddziałów szturmowych.

W nocy wydany został zakaz wychodzenia dzienników narodowo-socjalistycznych. Wskutek tego nie pojawił się żaden z tych dzienników rano. Przywódcy narodowo-socjalistyczni wezwani zostali do urzędu policyjnego, gdzie zakazano im wszelkiej działalności politycznej.

Prawnicy urzędu kanclerskiego studjują kwestję, czy mandaty posłów narodowo-socjalistycznych do Rady Związkowej, do Sejmów i Rad Gminnych mogą być unieważnione.

Francuski projekt ożywienia gospodarczego

Delegacja francuska na konferencję gospodarczą złożyła memorjał, w którym podkreśla, iż przyczyną kryzysu jest brak równowagi między produkcją a spożyciem produktów rolniczych i surowców. Wynikły z tego powodu spadek cen zmniejszył w bardzo znacznym stopniu zdolność nabywczą ⅔ producentów świata.

Z powodu nieuzgodnionej akcji rządów, sytuacja w tej dziedzinie jest bardzo chaotyczna i nie mogła dać żadnych podstaw do ustabilizowania stosunków w dziedzinie produkcji rolniczej i surowców.

Wobec powyższego delegacja francuska występuje z wnioskiem, aby konferencja rozpatrzyła możliwość porozumienia między rządami w sprawie organizacji produkcji niektórych najważniejszych artykułów, co spowodowałoby zwyżkę cen i zwiększenie zdolności nabywczej producentów.

W dniu następnym delegat polski na konferencję, dyr. Rose, zabrał głos, wypowiadając się za wskazaniami projektu francuskiego.

Lotnik Mattern zaginął

Lotnik amerykański Mattern, którego po dokonaniu już większej części trasy lotu dookoła świata, zaczął prześladować pech w locie nad Syberją, od trzech dni zaginął.

Statki i samoloty amerykańskie, znajdujące się w okolicach Alaski, otrzymały rozkaz wszczęcia poszukiwań lotnika Matterna.



Zaginiony lotnik Mattern.

Wybory do samorządów w nowej ustawie samorządowej

W poprzednim artykule omówiliśmy sposób wybierania do Rady Gromadzkiej, Rady Gminnej i do Rady Powiatowej (Sejmiku), czyli jak je w ustawie nazywają, do organów ustrojowych związków samorządowych. Obecnie przedstawimy sposób wybierania do organów wykonawczych samorządu, czyli inaczej mówiąc: sołtysa i podsołtysa, w gminie: zarządu gminy, czyli wójta, podwójciego i ławników, a w powiecie: wydziału powiatowego.

Sołtysa i podsołtysa wybiera się na lat 3. W tych wsiach, które będą miały rady gromadzkie, sołtysa i podsołtysa wybierają rady. W tych zaś gromadach, gdzie niema rady gromadzkiej, sołtysów i podsołtysów wybierać będą zebrania gromadzkie. — Sam sposób wybierania sołtysa nie jest dokładnie w ustawie określony. Pozostawiono to do uregulowania ministrowi spraw we wnętrznych, który ma wydać w tej sprawie regulamin wyborczy.

Zarząd gminy składać się ma: z wójta, podwójciego oraz 2 ławników. W gminach większych, liczących powyżej 10.000 mieszkańców, ławników ma być 3-ch.

Wójta i podwójciego wybierają radni w głosowaniu tajnem większością głosów ustawowej ich liczby. — Przy samem głosowaniu nie bierze się pod uwagę liczby obecnych na posiedzeniu, ale liczbę radnych, która została określona dla tej gminy. Dla przykładu przytoczymy, że jeżeli rada gminna ma 16-tu radnych, a przybędzie na posiedzenie 12-tu, to wybory ważne będą tylko na tych kandydatów, którzy otrzymają 9 głosów, czyli więcej niż połowę 16-tu. Jeżeli kandydaci w pierwszem głosowaniu nie uzyskają określonej większości głosów, następuje wtedy głosowanie ściślejsze.

Ławników wybierają radni w głosowaniu tajnem. Jeżeli na gminę przypada 2 ławników, to wybory odbywają się na tych samych zasadach, jak wybory do rad gromadzkich, czyli każdy radny głosować będzie na jednego z kandydatów, który był uprzednio zgłoszony do wyboru. Za wybranych na ławników uznaje się tych 2 kandydatów, którzy otrzymali kolejno największą ilość głosów. A więc i w tym wypadku, jak i w poprzednich wypadkach przy wyborach do rad gromadzkich, można wprowadzić na ławnika człowieka, który nie cieszy się wielkiem zaufaniem. Jeżeli bowiem wszystkie głosy skupią się na jednym, godnym zaufania kandydacie, to drugi może być wybrany nawet jednym głosem. Tak może głosowanie wypaść w tym wypadku, jeżeli wybierający radni nie porozumieją się przed głosowaniem i nie ustalą sobie zgóry kandydatów do głosowania. Jeżeli np. rada będzie się składała z przeważającej liczby ludowców, to mogą oni, obliczywszy dokładnie swoje głosy, wystawić 2 kandydatów i rozdzielić się przy głosowaniu, tak, że jedni będą głosować na jednego kandydata, a drudzy na drugiego. W tym wypadku wybiorą obu kandydatów.

Jeżeli zaś w gminie przypada do wybrania 3-ch ławników, co ma miejsce w gminach powyżej 10.000 mieszkańców, to są oni wybierani w głosowaniu tajnem i stosunkowem. Głosuje się wtedy na listy, uprzednio zgłoszone i dzieli się mandaty w stosunku do ilości głosów, które padną na każdą listę. Sposób dokładny wyborów na ławników ma być określony, regulaminem, który wyda minister spraw wewnętrznych.

Ustawa określa, że radny, wybrany na stanowisko wójta, podwójciego lub ławnika, traci mandat radnego. Nie przestaje on być jednak członkiem rady gminnej albowiem, według ustawy, członkami rady gminnej są: wójt, jako przewodniczący podwójci, ławnicy oraz radni.

Wójtów, podwójcich i ławników wybiera się na lat 5.

Rada gminna może także wybrać wójta zawodowego, który urzęduje wtedy przez lat 10. Wybranym na lat 10 wójtom zawodowym przysługują prawa do zaopatrzenia ich emerytalnego, tak samo wdowom po nich i sierotom. Zaopatrzenie to przysługuje wójtom po przesłużeniu 10 lat w wysokości conajmniej 35 procent ostatnio pobieranego z funduszów gminy uposażenia. Jeżeli wójt będzie ponownie wybrany na następną kadencję — uposażenie to (emerytalne) zwiększa się corocznie i może dojść do wysokości 92 procent uposażenia.

Członków wydziałów powiatowych w ilości 6-ciu wybierają radni powiatowi (członkowie sejmiku) w głosowaniu tajnem i stosunkowem. Głosować się więc będzie na zgłoszone listy kandydatów i dzielić mandaty w stosunku do ilości głosów, które padły na każdą listę. Dokładniejszy sposób przeprowadzenia wyborów do wydziałów powiatowych ma określić regulamin wyborczy wydany przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Konferencja gospodarcza w Londynie, a ceny płodów rolniczych

Powodem kryzysu brak równowagi między rolnictwem a przemysłem — Na kartel odpowiedzieć kartelem

Już kilkakrotnie „Gazeta Grudziądzka“ uległa konfiskacie za artykuły, omawiające konieczność podniesienia ceny płodów rolniczych i środków, jakie do tego celu prowadzą.

Rozumiemy zupełnie dobrze, co mają na celu te konfiskaty, a jednak mimo poważnych strat, mimo narażania czytelników na sarkanie z powodu nieotrzymywania „Gazety“, musimy tę sprawę stale poruszać, bo podniesienie cen rolniczych do sprawiedliwej wysokości, to nie tylko sprawa gospodarczego i kulturalnego dobrobytu ludności wiejskiej, ale sprawa uruchomienia życia gospodarczego całej Polski, gdyż życie to zostało zahamowane przez lichwiarską chciwość kartelów przemysłowych.

Nasz punkt widzenia został w zupełności potwierdzony także na konferencji gospodarczej w Londynie, a Francja przedłożyła tej wszechświatowej konferencji memorjał, w którym pisze:

„Nikt nie wątpi, iż przyczyną kryzysu jest brak równowagi między produkcją a konsumcją produktów rolniczych i surowców. Wynikły stąd spadek cen zmniejszył w bardzo znacznym stopniu **zdolność kupna ⅔ producentów całego świata“.**

A więc — jak widzimy — najpoważniejsi znawcy gospodarstwa narodowego przyznają, że powodem kryzysu jest zupełne zubożenie ludności rolniczej, która stanowi ¾ mieszkańców świata, a która tak została wyzyskana przez kartele przemysłowe, że już nic prawie kupować nie może.

W dzisiejszych czasach nie można nawet marzyć o rozbiciu karteli, zwłaszcza w Polsce, gdzie przemożne B. B. W. R. czerpie od nich swe fundusze, a więc pozostaje tylko jeden środek obrony. Na strzał odpowiedzieć strzałem, na gwałt gwałtem, a na kartele przemysłowe, potężnym kartelem chłopskim, którego organizację jak najwcześniej powinniśmy przeprowadzić.

Procesja Bożego Ciała w Rzymie



Procesja Bożego Ciała na placu św. Piotra w Rzymie odbyła się wieczorem z tradycyjną, od roku 1870 niewidzianą uroczystością. Najśw. Sakrament niósł Ojciec św. W procesji wzięły udział zakony, alumni kolegjów duchownych rzymskich, proboszczowie rzymscy, kapituły bazylik, 16 kardynałów i 40 biskupów. Procesja przeszła dokoła placu pod przepyszną kolumnadą i zakończyła się przed bazyliką błogosławieństwem Najśw. Sakramentem przez Ojca św. z przed ołtarza ustawionego u wejścia do Bazyliki i ozdobionego wspaniałym arrasem, wyobrażającym „ostatnią wieczerzę“. Śpiew hymnu „Christus vincit“ zakończył uroczystości.

Cały plac przed bazyliką wypełniły olbrzymie tłumy wiernych w ilości 200 tysięcy osób. W leggiach pałacu Watykańskiego mieścił się korpus dyplomatyczny oraz szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego. Wspaniały był widok na bazylikę, oświetloną reflektorem, i plac, gdzie migotały płomyki tysięcy świec.

(K. A. P.)

Amerykańskie bajki

Wynik kosztownych podróży generała Góreckiego

Nasi „dostojnicy“ lubią bardzo podróżować naturalnie na koszt państwowy. — Takim wytrwałym podróżnikiem jest przedewszystkiem gen. Górecki. — Ostatnio przebywał on dla celów propagandowych w Ameryce. — W czasie swoich przemówień przedstawiał on Polskę jako jeden wielki rajski ogród, wywołując drwiny wśród słuchaczy.

Wychodzący w Nowym Jorku „Kurjer Narodowy“ tak pisze o wystąpieniach „gadającego generała:

„Gen. Górecki.. wyrażał się tak arcyoptymistycznie o stosunkach w Polsce, że my tu, przechodząc bardzo ciężkie czasy, a wiedząc jak ciężkie są one w innych krajach na obu kontynentach, możemy tylko przypuszczać, że Polska dzisiaj jest tą szczęśliwą krainą, płynącą mlekiem i miodem, o jakiej niegdyś czytaliśmy w historjach dla grzecznych dzieci.

Przedewszystkiem p. Generał stwierdził, że nigdy w historji naród polski nie był tak zjednoczony jak dzisiaj, co byłoby bardzo dla nas radosnem, gdyby właśnie dzisiaj nadeszłe wiadomości z Warszawy nie podały, że partje opozycyjne nawet udziału w zgromadzeniu narodowem nie brały, by nie musiały głosować na narzuconego im przez partję rządzącą kandydata na Prezydenta kraju. W dalszym ciągu p. Generał z entuzjazmem stwierdził, że waluta polska jest najsilniejszą w świecie i że wskutek tego polski system ekonomiczny zdołał przeciwstawić się łatwiej ogólnoświatowej depresji, niż to mogły uczynić większe państwa, a powodem tego było także zrównoważenie budżetu państwa polskiego. Stwierdzenie to byłoby dla nas także bardzo radosnem, gdyby nie to, że czytając sprawozdanie budżetowe na rok bieżący przedstawione w sejmie, dowiedzeiliśmy się z niego, że niedobór budżetowy w Polsce obliczony jest na 365 miljonów złotych w roku bieżącym, jaki jednak rząd będzie starał się pokryć zaprowadzeniem dalszych oszczędności i ustanowieniem nowych dochodów, a więc ktoś gdzieś jest w błędzie, albo p. minister skarbu, który taki budżet sejmowi przedstawił, albo p. Generał.

Organ polonji amerykańskiej nie wiedział jeszcze w chwili ogłoszenia swych uwag o występach p. Góreckiego, że rządowa większość podwyższyła niedobór budżetowy do 399 miljonów.

Dalej „Kurjer“ charakteryzuje położenie gospodarcze wsi polskiej na podstawie dzienników sanacyjnych i stwierdza:

nam Polakom, którzy dowiedli swego patrjotyzmu, swej miłości dla kraju ojczystego, propolskiej propagandy nic potrzeba, a jeżeli ta propaganda jest tylko przeznaczona dla Amerykanów, to lepiej by jej w polskiej prasie nie było, bo wtedy każdy z nas, znający właściwy stan rzeczy w Polsce, musi stracić zaufanie do budżetu państwa polskiego. Stwierdzenie nam opowiadać bajki

Obchody Święta Ludowego

W woj. warszawskiem święta ludowe odbywały się w każdym powiecie. **W pow. makowskim** święto odbyło się we wsi Krasnoziele. Ludu zebrało się ponad 2 tysiące. Przebieg święta był bardzo imponujący. **W pow. kutnowskim** święto odbyło się we wsi Kościószkówka. Przybyło około tysiąca ludzi. Przemówienia wygłosili pp. Bagiński, Tomczak, Florczak i inni. — Uchwaleniem rezolucyj zebranie zakończono.

W pow. pułtuskim święto obchodzono przy udziale przeszło 600 osób we wsi Zalewie, przy nastroju bardzo podniosłym.

W pow. mławskim święto obchodzono we wsi Lipowcu i Dłutowie. — W obydwu miejscowościach było ponad 1.000 osób. Przemawiali pp. Wiśniewski, Gołębiewski i Uciński. — **W pow. skierniewickim** święto urządzono w Głuchowie. Pomimo ogromnych utrudnień przybyła na swoje święto moc ludu. Przebieg obchodu był bardzo podniosły i spokojny.

W pow. nieszawskim obchód odbył się we wsi Jaranowie. Po sformowaniu pochodu w którym kroczyło parę tysięcy osób, udano się do Będkowa, gdzie wysłuchano uroczystego nabożeństwa. Po powrocie do Jaranowa rozpoczęły się przemówienia przeplatane śpiewami i deklamacjami. Przemawiali poseł Langier, poseł Kuliński oraz miejscowi działacze. — Po uroczystościach urządzono zabawę ludową z tańcami.

We wsi Starożreby pow. płockiego zebrało się na święto ludowe około 3 tysiące ludzi. P urządzeniu pochodu na czele z banderją zaczęły się przemówienia. Przemawiał poseł Białoskórski, adwokat Kudyński z Płocka oraz miejscowi działacze. Po uchwaleniu rezolucyj zebranie rozwiązano.

Pozatem w całym szeregu innych miejscowości woj. warszawskiego obchody święta ludowego odbyły się przy masowym zjeździe ludności, a przebieg tych obchodów był bardzo wspaniały.

W pow. suwalskim we wsi Pawłówka przybyło na święto ludowe przeszło 2 tysiące ludzi. Przemawiał p. Trochim. Pomimo utrudnień, wiadomo z której strony, święto udało się nad wyraz.

W pow. białostockim święto obchodzono we wsi Jaswiły Kościelne i w Kościelnej Hryczowce. W każdej z tych miejscowości zgromadziło się ponad 2 tysiące ludności. Główne referaty wygłaszał poseł Sawicki, pozatem przemawiało szereg działaczy miejscowych jak Karwowski, Szczepański, Kulikowski, Łoś Dominik, Juljan Antoni i inni. Deklamacje i śpiewy były urozmaiceniem programu. — Po odśpiewaniu „Gdy naród do boju" zebranie zakończono.

W pow. brzezińskim obchód urządzono we wsi Bendzelinie. Przybyło ponad 2 tysiące ludzi. Brały udział w uroczystościach i straże pożarne, kilka orkiestr i młodzież Wiciowa. — Po wręczeniu organizacji powiatowej nowego sztandaru, utworzył się pochód, a następnie na placu wygłoszono przemówienia.

Młodzież Wiciowa wesołemi przyśpiewkami zakończyła program obchodu, trwanie, którego w ciągu 5 godzin odbywało się w zupełnym ładzie, spokoju i uroczystym nastroju, poczem uczestnicy rozjechali się.

Łuny pożarów nad Polską

8 osób spaliło się żywcem

Wieś Huszczyn pow. kowelskiego na Wołyniu nawiedziła straszliwa katastrofa pożaru. Ogień wybuchł w jednej z zagród, a ponieważ panował dnia tego straszliwy wiatr, więc ogień z szybkością błyskawicy przenosił się z zagrody na zagrodę. Akcję ratunkową utrudniał właśnie silny wiatr, oraz co chwila rozlegające się detonacje amunicji karabinowej.

W rezultacie pastwą pożaru padło 90 zabudowań gospodarczych, bardzo wiele inwentarza żywego i martwego, oraz znalazło straszliwą śmierć 8 osób, które zostały spalone żywcem.

Pozatem kilkanaście osób zostało bardzo ciężko poparzonych.

W ciągu dwóch tylko dni, t. j. 17 i 18 bm. na terenie powiatu piotrkowskiego w woj. łódzkiem wybuchło 8 wielkich pożarów, pastwą których padły 42 budynki gospodarskie.



POLSKA EKIPA ZDOOBYŁA PUHAR NARODÓW.
W Warszawie odbył się na stadjonie hippicznym w Łazienkach konkurs o „Nagrodę Polski", ufundowaną przez Pana Prezydenta R. P. W konkursie tym, zwanym dotąd „Puharem Narodów" startowały trzy ekipy: polska, francuska i czeskosłowacka oraz kawalerzysta rumuński por. Tudoran. Konkurs zakończył się olbrzymim sukcesem ekipy polskiej, która zajęła pierwsze miejsce w konkurencji drużynowej i indywidualnej. — Na zdjęciu naszem podajemy zwycięską drużynę.

Rząd węgierski

popiera produkcję rolniczą

Rząd węgierski wydał rozporządzenie o zaprowadzeniu nowej bolety tj. listu zbożowego, którego celem jest umożliwić węgierskiemu producentowi zboża sprzedaż po cenach wyższych od światowych. Boleta istnieje na Węgrzech już trzeci rok i przyczyniła się do utrudnienia sytuacji gospodarczej państwa. Cena listu zbożowego ustanowiona była na trzy pengö za centnar metryczny. Ktokolwiek u producenta kupuje zboże, musi mu dać za każdym centnar metryczny boletę opiewającą na trzy pengö. Producent wymienia botely w kasie państwowej na pieniądz obiegowy. Na sztuczną tę podwyżkę ceny zboże dopłaca cała ludność, wszystkie warstwy społeczne. Przy zapotrzebowaniu około 100 miljonów centnarów zboża koszta wynoszą około 30 miljonów pengö. Ponieważ węgierskie rolnictwo potrzebuje wsparcia w wysokości 70 miljonów, rząd zaprowadził cały szereg nowych podatków, głównie na produkta przemysłowe, zwłaszcza wyroby włókiennicze. W roku ubiegłym boleta kosztowała dwa razy tyle, czyli w roku bieżącym mała w drobnej sprzedaży będzie tańsza o 5—7 halerzy na kg.

MIGRENA.

Niema chyba kobiety na świecie, którąby nie cierpiała od czasu do czasu na migrenę. Nagle występujący i wzmagający się następnie nieznośny ból zwykle jednej tylko połowy głowy, jest typowym objawem tego cierpienia. Pierwszymi warunkami koniecznymi dla usunięcia bólu są: spokój i tabletki Aspiriny. Czynne substancje Aspiriny dostają się zapomocą krążenia krwi do miejs bolących i powodują w nich zwolnienie skurczu. Naczynia krwionośne rozszerzają się, skutkiem czego następuje znów normalne ukrwienie a ból stopniowo znika. Jednocześnie zostaje stępiona wrażliwość na ból odpowiednich ośrodków mózgowych.

Takiem jest życie... w marzeniach

Nowela

Janka Niedomagalska szła wolnym krokiem do biura. Zatopiona w uporczywem rozmyślaniu nad nielitościwem losu zrządzeniem, była nieczułą na piękno dnia wiosennego, przepojonego zapachem bzów i kwitnących drzew. Nie słyszała ptasząt śpiewu; niczem był dla niej urok przyrody.

Antek Samolubski, lekkomyślny i przystojny bosman marynarki wojennej, zawojował jej serduszko, zabrał spokój i urok życia.

— Nie mogę, nie mogę już dłużej żyć! — rzekła Janka rozpaczliwym głosem do swej koleżanki, siadając na swem miejscu przy dużym biurowym stole i wykładając z szuflady notesy i ołówki i pióro.

— Wszystko mnie denerwuje, ludzie, i cały świat.

— Ależ Janko, życie takie piękne! — odpowiedziała jej koleżanka.

— Życie piękne? Może być, że dla niektórych osób bywa i piękne, ale dla mnie? Och, żeby tak móc umrzeć bez popełnienia samobójstwa! Tak zasnąć na wieki i znaleźć nareszcie spokój i ukojenie. W nocy nie mogę zasnąć, męczą mnie smutne myśli i wspomnienia. A gdy nad ranem zasnę, trzeba wstać do biura, do pracy na chleb codzienny. Boże! — kiedyż nareszcie skończą się dni mego cierpienia...

— Janko, mówisz bez zastanowienia się nad znaczeniem tych słów. — Chciałabym cię widzieć złożoną chorobą, wtenczas dopiero poznałabyś ile życie jest warte! Dopiero w objęciach śmierci poznaje się nigdy niedocenianą wartość i piękno życia! Cóż znaczy noc śmierci wobec piękna dnia słonecznego, kwiecistych łąk i pól, falujących zbóż, szumiących lasów, szemrzących strumyków? Każdy kwiatek chwali swego Stwórcę i mówi ci, że życie jest piękne!

— To wszystko dla mnie już nie istnieje — odpowiedziała smutnie Janka. — Piękno przyrody widzi tylko ten, kto nosi w duszy spokój. Lecz kim burza rozpaczy miota, dla tego urok przyrody zamknięty.

— Wyrzuć z serca miłość, która zatruwa ci duszę. Zamiast radości i szczęścia przynosi ci rozpacz i cierpienia.

— Nie, zapomnieć go nie zdołam. On jest moją pierwszą miłością; mego serca pierwszym porywem!

— Janko, tylko głupiec zdąża umyślnie kup rzepaści, którą w tym wypadku jest twoja nieszczęśliwa miłość.

Zdawałoby się, że Bóg wysłuchał prośby Janki. Krótko po temu zachorowała ciężko na grypę. Rozpalona gorączką spoczywała na skromnem posłaniu w małym pokoiku, przy przedmiejskiej uliczce. Jej czarne, zawsze starannie zaondulowane włosy, spływały bezładnie na białą pościel. Pięknemi, czarnemi oczami błądziła w chwilach przytomności po ścianach a usta zdawały się szeptać imię ukochanego. Po grypie nastąpiło zapalenie płuc i Janka stanęła w obliczu śmierci. Wycieńczona chorobą szeptała raz poraz, prosząc lekarza i lekarstw.

— Chcę żyć! Muszę jeszcze raz widzieć się z Antkiem!

Antek Samolubski, kochał Jankę na swój sposób. Nie brał tej miłości poważnie. Gdy „Wicher" przybył do portu w Gdyni, bawił się co wieczór w dancingach, kawiarniach i kinach. Pewnego wieczoru, obejmując w tańcu piękną córkę zamożnego kupca, szeptał jej gorące słowa miłości. Po tańcu poprosił ją do altany. Cichy, gwieździsty wieczór i upajająca woń kwiatów, nastrajały i podniecały. Antek porwany szałem objął ramieniem swą towarzyszkę, przytulił do siebie i chciał złożyć na jej ustach pocałunek. W tej chwili usłyszał lekki szelest za sobą. Obejrzał się i ujrzał Jankę, rozwianą jak widmo a tylko oczy, jej piękne, duże, czarne oczy patrzyły na niego przenikliwie, błagająco. Wstał nagle i uciekł, zostawiając swą towarzyszkę bez przeproszenia w altanie. Nie mógł się już bawić tego wieczoru. Wszędzie, gdzie spojrzał, widział pełne wyrzutu, błagające oczy Janki.

„Wicher" wyruszył nazajutrz na pełne morze. Kołysząc się na falach wzburzonego morza, płynął do portu libawskiego. Antek pełnił służbę na pokładzie.

— Już trzeci tydzień nie mam wiadomości od Janki — pomyślał. — Co to ma znaczyć? Zawsze mi regularnie co tydzień pisała, nie czekając mej odpowiedzi. Muszę jej parę słów skreślić.

(Dalszy ciąg na str. następnej.)

Zbrojny najazd na majątek i walka spólników

Majątek Witkowice w pow. brzezińskim woj. łódzkiego był od kilku miesięcy terenem niezwykłych zajść.

Dzierżawcą tego majątku jest niejaki Wacław Wolicki. Wolicki ze względu na krytyczną sytuację materjalną przyjął cichego spólnika w osobie Stanisława Ostrowskiego. Ostrowski ze swej strony osadził w majątku w charakterze plenipotentów: Wacława Fenikstęina oraz Dawida Wolfowicza. Od tego czasu spokój majątku został zakłócony, gdyż pomiędzy obydwoma spólnikami powstały tarcia, które przerodziły się w nienawiść.

Mianowicie Ostrowski usiłował wszelkiemi sposobami wysadzić właściwego dzierżawcę majątku i pozbawić go praw. Powstała „rewolucja pałacowa", gdyż Fenikstein począł buntować służbę przeciwko Wolickiemu. Służba podzieliła się na dwa wrogie obozy, przyczem niejednokrotnie dochodziło pomiędzy obydwiema stronami do gorszących zajść, w wyniku których interwenjować musiała policja oraz lekarze.

W końcu wkroczył w całą sprawę prokurator i dzięki tej interwencji nastąpił w Witkowicach na jakiś czas spokój. Jednakże onegdaj dokonano na majątek formalnego najazdu: zwolennicy jednego z dwóch spólników dokonali napadu na służbę folwarczną. Dzierżawca Wolicki zorganizował obronę. Sytuacja wyglądała w ten sposób, że podczas gdy służba Wolickiego zabarykadowała się w dziedzińcu, zwolennicy Ostrowskiego nacierali z zewnątrz. Ponieważ sytuacja była groźna, zaalarmowano policję, która dopiero po pewnym czasie przywróciła spokój.

Na miejsce zjechał również prokurator. Wskutek zajść kilka osób zostało poturbowanych i rannych. Władze po przeprowadzeniu dochodzeń aresztowały ogółem 20 osób.



DERBY JEŹDŹCÓW PUSTYNI.
Wielkie wyścigi jeźdźców barberyjskich, odbywające się rokrocznie w Biskrze, ściągają tłumy tubylców i turystów.

Zasądzenie wyznawców kościoła narodowego

Przed sądem w Rzeszowie skończyła się 3-dniowa rozprawa 15 wyznawców kościoła narodowego, oskarżonych o nawoływanie do nieposłuszeństwa władzy.

Mianowicie winni oni są tego, że po śmierci ich współwyznawcy śp. Szczepana Franciszka w Tarnobrzegu samowolnie przełożyli dzień pogrzebu, aby w pogrzebie udział wziąć mogli duchowni kościoła narodowego, a gdy policja wydała nakaz pochowania zmarłego w normalnym i ustawowo przewidywanym terminie, stawili opór i wywołali olbrzymie zbiegowisko, nawołując równocześnie do nieposłuszeństwa policji.

Wszyscy oskarżeni zostali skazani po 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat

W poniedziałek miał być koniec świata

Są ludzie, którym się na świecie strasznie nudzi. Więc aby się rozweselić straszą siebie i innych rychłym końcem świata. Tyle razy miał już świat zginąć a on wciąż trwa, że dziwić się należy iż są tacy, którzy się na różne przepowiednie nabrać dają.

W Londynie żyje bardzo oryginalny człowiek, który na 12 czerwca bieżącego roku przepowiedział koniec dzisiejszego świata i który wydał w samym Londynie ponad 2000 funtów szterlingów (około 35 tysięcy marek) aby ostrzec ludzi przed skutkami tej strasznej katastrofy. Człowiekiem tym jest niejaki Artur E. Ware, który wiódł dotąd życie bardzo spokojne jako handlowiec, zajęty wyłącznie swojemi interesami. Od kilkunastu dni, gdy p. Ware rozpoczął swoją działalność proroka, zdołał on pozyskać dla swojej przepowiedni mnóstwo ludzi, którzy wyzbyli się swoich majątków, sprzedając je lub ofiarowując na cele dobroczynne.

W rozmowie z reporterem „Daily Express" oświadczył p. Ware:

— Zacząłem studjować biblję przed kilkunastu laty i przekonałem się, że wszystkie, zawarte w niej przepowiednie są dokładne, nawet co do dat.

Już w listopadzie ub. roku wiedziałem, że światowa konferencja gospodarcza odbędzie się w dniu 12 czerwca br. W tym czasie rozpoczną się pierwsze światowe wstrząśnienia. W tym czasie lub około tego czasu Chrystus wznosić się będzie osobiście nad ziemią, a wielu będzie takich, którzy znikną literalnie w powietrzu. To będą ci, którzy wierzą naprawdę w Chrystusa, w jego zmartwychwstanie i boskość. Potem nastąpi 7 lat wojen i wszelkiego rodzaju plagi spadną na ziemię. Europa będzie spustoszona przez huragan a połowa jej ludności zniszczona. Zniknie przedewszystkiem cała Rosja.

Każdego dnia oczekują obecnie jakiegoś znaku. Po tych siedmiu latach nieszczęść Chrystus zamieszka na ziemi i rządzić będzie przez tysiąc lat, nawet na Wschodzie. Wszystkie narody żyć będą odtąd w pokoju. Zniknie obecny system monetarny. Każdy żyć będzie skromnie. Każdy będzie miał dość aby ćwiczyć ducha i rozmyślać nad nieskończonością rzeczy.

— A co będzie, jeśli przepowiednie pana nie spełnią się? — zapytał reporter.

— Wszystko się spełni. Gdybym jednak przypadkowo wytłumaczył źle przepowiednie Boga, pogrążę się w zapomnienie.

Okropny objaw ciemnoty

Wieś Nowe Chrusty w powiecie brzezińskim woj. łódzkiego była terenem wypadku, który dosadnie charakteryzuje ciemnotę niektórych, na szczęście bardzo nielicznych ludzi na wsi.

Jednemu z tamtejszych gospodarzy, Marcinowi Sosze, urodził się chłopiec, który już w piątym dniu życia dostał ząbki. Kumoszki poczęły dopatrywać się w tem jakiejś „siły nieczystej" i oświadczyły ojcu, że „w dziecko wcielił się djabeł", którego oczywiście należy usunąć. Socha uzbroił się w siekierę i pod wpływem namowy swych sąsiadów dziecko zamordował. Socha został aresztowany.

Kumoszki owe powinny również razem z Sochą powędrować do więzienia.

(Dokończenie z poprzedniej strony)

Moją Władkę muszę również przeprosić i spotkać się, gdy wrócimy do Gdyni. Ta moja perła morska ma więcej uroku niż Janka.

Wtem znowu jakiś dziwny szelest wyrwał go z zadumy. Podniósł głowę i ujrzał to samo widmo jak wówczas, w gwieździstą, parną noc, przy boku Władki. Widmo płynęło morzem ku niemu i przybrało postać Janki. I znowu to smutne, błagalne spojrzenie!

— Czyżby Jance stało się coś złego? Prześladowany przeczuciem, zapomniał o swej nadmorskiej syrenie. Gdy „Wicher" powrócił do portu, poprosił o urlop i pospieszył do Janki. Zapukał lekko do drzwi jej pokoiku, lecz nikt mu nie odpowiedział.

— Czyżby z biura jeszcze nie wróciła? — pomyślał. Spojrzał na zegarek. Już siódma godzina. Zapukał głośniej. Ktoś ciężkim, wolnym krokiem podszedł do drzwi. Ujrzał przed sobą siwą jak gołąb i zgarbioną staruszkę.

— Czy Janka w domu?

— Leży chora, już trzy dni bez przytomności. Ksiądz już był.

Wpadł do pokoju jak strzała, przewracając nieomal staruszkę. Na posłaniu ujrzał Jankę bladą i zmizerowaną chorobą. Oczy miała zamknięte a usta rozchylały się nieznacznie do niesłyszalnego szeptu. Przed łóżkiem paliła się gromnica.

— Janko! Janko! Janko! — wyszeptał rozpaczliwym głosem i rzucił się przed nią na kolana. A potem gładząc jej bezładnie spadające włosy, złożył na jej czole długi pocałunek. Janka, jakby odczuwając bliskość ukochanego, otworzyła oczy, lecz nie poznała go.

— Janko! Janko! — wyszeptał. — Nie poznajesz mnie? Janko!

Janka jak przez sen wyszeptała jego imię. Uchwycił ją w ramiona i tulił do siebie lekko, ostróżnie.

Powoli minęła gorączka i Janka wróciła do zdrowia. Jej pierwsza droga była do kościoła, by podziękować Bogu modlitwą za wyzdrowienie.

Antek wzruszony zajściem i chorobą Janki, zmienił swój lekkomyślny i samolubny tryb życia. Przeprosił ją za cierpienia, których był powodem, i widząc szczerze oddane mu serce, włożył jej na palec pierścień zaręczynowy.

Po ślubie zapytana przez koleżanki, czy i teraz chciałaby umrzeć, odrzekła:

— Życie jest piękne, lecz tylko przy boku ukochanej i kochającej istoty. — Wówczas ponury i dżdżysty dzień staje się uroczym!

m. w.

Nieludzka matka przed sądem

W Berlinie rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces przeciwko 26-letniej Marcie Boddin, oskarżonej o katowanie swojej 5-letniej córki i kilkakrotne usiłowanie zabójstwa dziecka dla uzyskania premji asekuracyjnej w wysokości 2.000 marek.

Wyrodna matka przez dłuższy czas znęcała się w wyrafinowany sposób nad córką, dając jej m. in. szpilki do łykania. Chcąc spowodować ostatecznie śmierć dziecka, zrzuciła je z mostu na tor kolejowy. Dziecko zdołano jednak uratować. Sprawa wywołuje olbrzymie poruszenie całej opinji

* **II TOMIK „ADWOKATA I DORADCY DOMOWEGO“** dołączymy do „Gazety“ w nowym kwartale. **Już w lipcu** dołączymy też do „Gazety“ dalszy tomik naszych pięknych a **„Ciekawych Opowieści“ z ślicznym kolorowym obrazkiem** i licznemi czarnemi.

Kto nie zapłaci zaległego abonamentu, **nie otrzyma** ani drugiego tomiku „Adwokata i Doradcy Domowego“, ani „Ciekawych Opowieści“, ani też „Gazety“.

Prosimy więc bardzo, aby ci, **którzy zalegają z zapłaceniem abonamentu, pospieszyli się** z przysłaniem nam należności. **Potrzeba nam** bowiem **pieniędzy na zakupienie papieru** i do „Gazety“ i do wszystkich dodatków.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ i OSADNIK“.**

*** DLA NASZYCH NAJMŁODSZYCH CZYTELNIKÓW dołączamy dziś „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY“ bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej“.**

Wybory do warszawskiej Izby Rolniczej

W dniach ostatnich sejmiki powiatowe woj. warszawskiego dokonały wyborów 12 radców do Rady warszawskiej Izby Rolniczej. Rada ta składa się z 36 radców, z których 12 wybierają sejmiki powiatowe, 12 wybierają rozmaite organizacje rolnicze, 12 zaś zostaje mianowanych przez min. rolnictwa i reform rolnych.

Rzecz jasna, że owi nominaci mianowani przez ministra muszą być wyznania majowego, a przynależćć do jednez z 16-tu brygad.

Rzecz podobnie się przedstawia i z nowowybranymi radcami przez sejmiki powiatowe. Większość wybranych to też ludzie brygadowi. Większość zatem w Radzie Izby będzie „swoja“ — to jest sanacyjna.

Przez Sejmiki powiatowe do Rady Izby wybrani zostali następujący przedstawiciele:

Z powiatu warszawskiego p. Bagniewski, ziemianin, z pow. radzymińskiego i mińsko-mazowieckiego p. Składowski, drobny rolnik, z powiatu błońskiego i grójeckiego — p. Siwiec, drobny rolnik, z pow. błońskiego i grójeckiego — p. Siwiec, drobny rolnik, z pow. rawsko-mazowieckiego i skierniewickiego — p. Pracki, ziemianin, z pow. łowickiego i kutnowskiego — p. Szymański, drobny rolnik, z powiatu sochaczewskiego i gostyńskiego — p. Karnecki, drobny rolnik, z pow. włocławskiego i nieszawskiego — p. Polniszak, drobny rolnik, z pow. lipnowskiego i rypińskiego — p. Siemiątkowski, ziemianin, z pow. płockiego i płońskiego — p. Calak, drobny rolnik, z pow. sierpeckiego i mławskiego — p. Dramiński, ziemianin, z pow. ciechanowskiego i przasnyskiego — p. Wierzbicki, ziemianin i wreszcie z powiatu pułtuskiego i makowskiego — p. Dąbrowski, ziemianin.

Cała Kolonja przeszła na Katolicyzm

Czesi prawosławni, obywatele polscy, zamieszkujący wieś Ludhardówkę w parafji dubieńskiej na Wołyniu przeszli w tych dniach gremjalnie na katolicyzm. Nowonawróceni przybyli tu przed 70-ciu laty i byli katolikami, jednakże rząd rosyjski pod groźbą wydalenia z granic państwa zmusił ich do przyjęcia prawosławia. Obecnie, w wolnej Polsce, wrócili do wiary swych ojców.

Z ostatniej chwili

Krwawe zaburzenia w Małopolsce

10 osób zabitych i kilkanaście rannych

Na terenie paru gmin pow. ropczyckiego i rzeszowskiego w woj. krakowskiem doszło w ostatnich dniach do krwawych zaburzeń.

W Mędyce Łęczyckiej doszło do starcia między grupą młodych ludzi a policją. Z obydwu stron posypały się strzały. W wyniku tego starcia 6 policjantów zostało rannych, z których jeden zmarł, oraz zostało zabitych trzech ludzi.

W gminie Nockowa również doszło do krwawego starcia między grupą ludzi i policją. W wyniku zajścia sześć osób zostało zabitych, zaś kilku policjantów zostało rannych.

Zgon małżonki b. marszałka Rataja

W poniedziałek zmarła w Warszawie w 44 roku życia ś. p. Bolesława z Wieczyńskich Ratajowa, małżonka b. marszałka Sejmu Macieja Rataja. Pogrzeb śp. Ratajowej odbędzie się w piątek.

Wiadomości bieżące

Sobota, 24 czerwca 1933 r.
Sobota: Nar. Jana Chrzcic. W. sł. 3.15; zach. 8,01. Wsch. księż. 4,19; z. 21,53.
Niedziela: Prospera b. Wsch. sł. 3,15; zach. 8,01. Wsch. księż. 5,30; z. 22,16.
Poniedziałek: Jana i Pawła mm. W.sł. 3,16; z. 8,01. Wsch. księż. 6,46; z. 22,32

w dniu 20 czerwca br.

Kraków minus 2,24; Zawichost plus 1,30; Warszawa plus 1,12; Płock plus 0,87; Toruń plus 1,00; Fordon plus 0,90; Chełmno plus 0,62; Grudziądz plus 0,40; Korzeniowo plus 0,63; Piekło minus 0,12; Tczew minus 0,20; Einlage plus 2,00; Schiew. plus 2,30.

Województwa centralne.

43.645 OBIADÓW DZIENNIE DLA BEZROBOTNYCH.

Komitet stołeczny niesienia pomocy bezrobotnym na terenie Warszawy w ciągu miesiąca maja wydał ogółem 1.352.920 posiłków. Wynosi to przeciętnie dziennie 43.645 posiłków. Ponadto w miesiącu tym wydano bezrobotuym w naturze 14 wagonów ziemniaków, 10.606 kg cukru, 7.900 mieszanki kawowo-cukrowej i 200 kg ryżu.

KRWAWE ZAJŚCIA PO WIECU.

Po wiecu Stronnictwa Narodowego w kinie „Panorama“ w Częstochowie, doszło do krwawych zajść między uczestnikami wiecu, a czatującą na ulicy nasłaną bojówką sanacyjną.

W wyniku zajść powstała bójka na laski. W czasie bójki padło kilka strzałów rewolwerowych. Kilka osób zostało poturbowanych, jedna osoba otrzymała lekki postrzał w rękę. Policja zlikwidowała zajście, aresztując kilka osób.

8 OSÓB RANNYCH W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.

Na szosie wilanowskiej w pobliżu fortu „Legjonów“ w pobliżu Warszawy autobus najechał z tyłu na samochód prywatny, w którym jechało 5-ciu pasażerów. Samochód wywrócił się do rowu przygniatając trzech chłopców siedzących na skarpie. Pięciu pasażerów samochodu, którzy doznali obrażeń przewiozły do Warszawy inne, przejeżdżające auta. Przygniecionymi chłopcami, po wydobyciu ich z pod ciężaru wywróconego samochodu zajęła się policja, odstawiając ich do szpitala.

BANDYCKI NAPAD KOBIETY NA ULICY.

W Białymstoku zdarzył się niezwykły wypadek napadu rabunkowego na ulicy przez kobietę.

16-letni uczeń murarski Antoni Kozłowski zaczepiony został na ulicy Antoniukowskiej przez nieznaną mu kobietę, która bokserskim ciosem uderzyła go pięścią pod brodę, przewróciła na ziemię i przeszukała kieszenie, zabierając mu pieniądze. Zaalarmowana policja zdołała ustalić, że bandytką jest 20-letnia Anna Koszernik. Została ona zatrzymana i oddana do dyspozycji władz sądowych.

WYPADKI NA ĆWICZENIACH WOJSKOWYCH.

Na terenie majątku Osmolice w powiecie warszawskim podczas ćwiczebnej szarży został ciężko ranny lancą w bok por. Karol Dąbrowski z 1 p. strzelców konnych.

Zranił go mimowoli ułan Ostelski, któremu potknął się koń. Rannego porucznika umieszczono w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie. Stan jego jest ciężki.

Na rzece Wieprz podczas przeprawy tegoż pułku strzelców porwał prąd strzelca Józefa Rydzyka, który utonął wraz z koniem.

Wreszcie w pobliżu wsi Płudy utonął podczas przejażdżki ułan 21 p. ułanów Antoni Szczęśniewski. Zwłoki dotychczas nie zostały odnalezione.

TOMASZOWSKA FABRYKA RUSZA.

Fabryka sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim, która spłonęła częściowo w zeszłym roku powoli się odbudowywuje i uruchamia.

Niedawno do fabryki tej przyjęto 1.000 robotników, ostatnio znowu przyjęto 600 robotników. W niedalekiej przyszłości przewidziane jest znowu przyjęcie kilkuset robotników.

Kresy Wschodnie.

UCIEKAJĄ Z RAJU BOLSZEWICKIEGO.

Około miasteczka Rakowa w woj. nowogrodzkiem na teren polski przedostała się grupa uciekinierów z Rosji sowieckiej. Uciekinierami zajęły się władze administracyjne.

ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

BIAŁYSTOK — dnia 29 czerwca we wsi Suchowola odbędzie się wiec S. L. z udziałem pp. posła Sawickiego i dr. Gogolewskiego i p. Szczepańskiego.

BIAŁYSTOK — dnia 29 czerwca odbędzie się w Zabłudowie wiec S. L. z udziałem pp. posłów oraz pp. Łowia i Kieczki.

Składajcie grosz na budowę Domu Bożego

Dwanaście lat upływa od chwili nadania osadnikom wojskowym działek w dowód uznania ich zasług względem Ojczyzny, w Łobaczowie, gminie Beresteczko, pow. horochowskiego na Wołyniu.

Osada wojskowa w Łobaczówce oddalona jest od najbliższej miejscowości, w której znajdują się kościoł, t. j. od Beresteczka i Horochowa o 20 klm. drogi kołowe, która nawet wskutek słabych deszczów staje się niemożliwą do przebycia. Dlatego też życie religijne i uczestnictwo w nabożeństwach jest jaknajbardziej utrudnione.

Brak kościoła odczuwamy coraz głębiej. Powzięliśmy więc zamiar wybudowania kościoła pod wezwaniem Św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Zebraliśmy nieco materjałów budowlanych i część gotówki na rozpoczęcie budowy. Sami jednak nie podołamy; ale Was Drodzy Rodacy gorąco prosimy: przyjdźcie nam z pomocą i dopomóżcie nam spełnić nasze najgorętsze pragnienie wybudowania na naszej osadzie świątyni.

Gdy stanie już kościół, za wszystkich ofiarodawców będzie się odprawiała dwa razy do roku ofiara mszy świętej.

Komitet uprasza o przysłanie najskromniejszych datków na nasze konto P. K. O. nr. 180.430.

Komitet Budowy Kościoła Rz.-Kat. w Łobaczowie pow. horochowskiego.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 21-go czerwca 1933 r.
Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Poznań
Pszenica	36,00-37,00	34,00-35,00
Żyto	17,50-18,50	18,00-18,25
Jęczmień	15,50-16,00	14,75-15,50
Jęczmień browar.	15,50-16,00	16,00-17.00
Owies	14,50-15,50	12,75-13.25
Mąka:		
pszenna 60%	52,00-57,00	52,00-54,00
żytnia 65%	31,00-33,00	27,00-28.50
Otręby:		
pszenne	10,50-11,50	10,00-11,00
żytnie	11,50-12,50	10,75-11,50
Rzepak	47,00-49,00	45,00-46,00
Groch polny	21,00-24,00	22.00-24.00
Kuchy rzep.	14.00-15,00	—,—-—,—
Kuchy lnian.	18,50-19,00	17,00-18,0
Ziemniaki jad.	,—- ,—	1,70- 1 90
Gryka	17,00-18,00	—,—-—,—
Proso	18,00-19,00	—,—-—,—
Słoma luźna	—,—-—,—	1,75- 2.00
Siano pras.	—,—-—,—	6.25- 6 75
Siano luźne	—,—-—,—	4,75- 5,25
Słoma pras.	—,—-—,—	2,00- 2,25

DO LUDOWCÓW POWIATU ŁASKIEGO.

W środę, dnia 28 i w czwartek, dnia 29 czerwca (śś. Piotra i Pawła) odbędzie się w **Sędziejewicach** kurs społeczno-oświatowy. Początek kursu w środę o godzinie 11-tej przed południem. Wykładać będą posłowie: Fijałkowski, Róg, Waleron, Woźnicki i Wyrzykowski, oraz ob. Balcerzak i Rychlik. — Na kurs będą dopuszczeni tylko członkowie Stronnictwa Ludowego, zaopatrzeni w zielone legitymacje. Białe odcinki są na ten kurs nieważne. — Członkowie łódzkiego Związku Młodz. Wiejskiej mogą też słuchać wykładów o ile będą mieli swoje legitymacje. — Noclegi zapewnione, należy wszakże zabrać ze sobą suchy prowjant.

Kto wygrał w loterję?

Główne wygrane.

2-gi dzień ciągnienia.

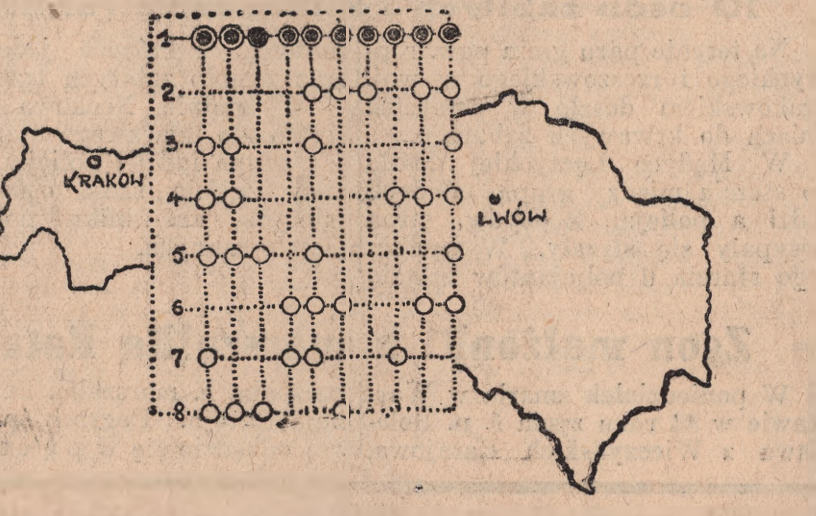
50.000 zł — nr. 105225.
20.000 zł — nr. 58918.
15.000 zł — nr. 138306.
2.000 zł — nr. 29087.
1.000 zł — nr-y 46836 i 48584.
500 zł — nr-y 16058 43416 47069 69499 83194 110799 111286 114417 139845 145640.
Po zł 400 — 11535 11558 3228 52316 55140 70407 101598 116277.
Po 250 zł — 2484 3090 7654 29245 29706 32135 33410 47752 58821 78855 99333 119576 120362 123485.
Po zł 200 — 4052 10181 12472 24063 27220 27300 33665 37308 42426 43659 496043 55816 6536 63769 72167 72382 74067 75264 74601 76981 80038 83548 83673 89735 90692 94587 96298 97627 105023 108701 111621 114421 117195 120277 124123* 124184 25073 26810 127938 139942 132757 140199 146064 146380 147149 152279 153076 153661.

3-ci dzień ciągnienia.

50.000 zł — nr. 144482.
20.000 zł — 56395.
15.000 zł — 40337 i 139690.
10.000 zł — 127277.
5.000 zł — 109677 i 123650.
2000 zł — 116324.
1.0000 zł — 24294 59295* 94510 115552.
500 zł — 5087 32170 40363 124611 127114
400 zł — 4709 14029* 36650 83821 123941 130612 138592.
250 zł — 159 29277 29626 32068 38446 46043 56069 59147 80301 108141 135297 141263 154188.
200 zł — 102 4240 4947 5311 17172 21064 21417 21846* 23591 31139 39219 45918 45928 51407 52047 53848 55403 55658 55788 57524 61565 65950 67899 77132 78543 78594 84033* 86265 95536 105690 106663 107159 108761 112908 115366 120223* 121758 133 820 137609 143500 151480 154310*.

Kącik rozrywkowy

CO MOWIĄ KÓŁKA?



Na skrzyżowaniach linji widzimy sporo kółek, rozrzuconych napozór bezładnie. Każde kółko odpowiada pewnej literze, a kółka na jednej linji pionowej odpowiadają tej samej literze. Z kółek ułożonych na linjach poziomych utworzyć wyrazy, prócz pierwszego, który jest kluczem i zarazem rozwiązaniem.

Znaczenie słów: 2. Mieszkanka kraju naszego. 3. Karta geograficzna. 4. Sztuczna twarz. 5. Zwierzę mieszkające w ciepłych krajach. 6. Skała kamień. 7. Rodzaj psa. 8. Niedużo.

SZARADKA.

Co dla żydów była warta
Na pustyni **pierwsza — czwarta,**
To mu każda biblja powie
Nim szarady tej się dowie.

Trzecią-czwartą znów na szczęście
Znajdziesz zawsze na okręcie.
Druga — trzecia oraz **czwarta**
Gdy przed tobą leży karta.
Wzdłuż rzek, rzeczek, ich koryta
Zbieg tych głosek wnet wyczyta.
Trzecie — drugie... wsiądź na statek
I jedź prędko na Adrjatyk
Masz prześliczną wyspę zdrową,
Przy Wenecji położoną.
Trzeci — pierwszy to — laguny
Całość zaś nie warta torby siania.
Bo wciąż brzęczy oj — da — da — na
Instrument jest to lutniowy;
Rozwiązanie zaś gotowe.

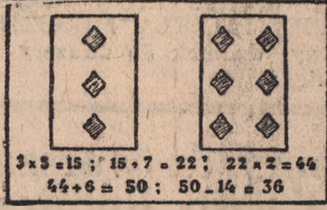
*

SZTUKI Z KARTAMI.

Dwie karty odgadnięte z pośród sześciu

Bierze się 13 kart kolejnych z jednego koloru. Z pośród pierwszych sześciu kart kazać komuś wybrać dwie. Sztuka polega na zgadnięciu ile oczek ma każda z wybranych kart.

W tym celu każemy wybierającemu pomnożyć niewiadomą nam ilość oczek pierwszej karty przez 5. Do zakomunikowanego nam rezultatu każemy dodać 7, podwoić sumę, dodać oczka drugiej karty i kazać sobie podać rezultat osiągnięty. Od tego rezultatu odejmujemy sumę 14 i otrzymujemy ilość oczek na każdej z dwuch wybranych kart.



Przykład: Przypuśćmy, że wybrano trójkę i szóstkę. Przeprowadzając kolejne działania, uzyskamy: $3 \times 5 = 15 + 7 = 22 \times 2 = 44 - 6 = 50$.

Od zakomunikowanego nam rezultatu końcowego, odliczamy 14 i uzyskujemy sumę ostateczną 36, odpowiadającą wybranej trójce i szóstce.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.